

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 70 gr. a odnośnie-
niem przez pocztę 51 gr. więcej. W wy-
padkach nieprzewidywalnych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa,
siedzenia pracy, przerwanie komunikacji, abonent nie ma prawa
żądać postterminowych dostawek gazety, lub zwrotu ceny abona-
mentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor
przyjmuje od 10-12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Re-
dakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickie-
wicza 1. Telefon 20. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204, 202.

**Sumiennem wykonywaniem obowiązków,
budujemy silną Ojczyznę!**

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7
lin. 10 gr., za reklamy na str. 4-lin. w
wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabaty
udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi
trzy razy tygodniowo: w poniedziałek, środek i piątek. Przy sądo-
wym sądzaniu należność rabat spada. Dla spraw spornych jest
właściwy Sąd w Wąbrzesku. — Za terminowy druk, przepisanie
miejsc ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo
ustrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 129

Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub, czwartek dnia 5 listopada 1936 r.

Rok 17

Pomoc zimowa dla bezrobotnych i biednych

Zbliża się zima, a z nią nieodłączny towarzysz mroź. Wieleż myśli i serc ojców i matek w Polsce stanęło przed zagadnieniem, skąd wziąć na ciepły przydziewek dla dzieci, czym opalić zimną izbę, jak w długich miesiącach zimowych nakarmić siebie z rodziną. Czy ta serdeczna troska winna być tylko ciężką własnością najbiedniejszych czy też musi ona stać się troską społeczeństwa, jako całości, a odpowiedzialnością i nakazem wewnętrznym do działania dla zorganizowanej społeczności polskiej jej przodowników i działaczy?

Odpowiedź jasna, a konsekwencja nieuchronna i twarda. Bezrobocie, nędza, bezdomność, a w ślad za tym wzrost chorobowości i przestępczości są wynikiem najgłębszego kryzysu ekonomicznego, wadliwej struktury gospodarczej w państwie i warunków specjalnie naszych, (jak przedłużenie i pół milionowy przyrost roczny ludności. Jeśli do tego dodamy ograniczenia w międzynarodowej wymianie towarów i kapitałów, bariery emigracyjne, musimy z tego rachunku wyprowadzić prosty wniosek, że nikt nam nie pomoże, a zatem musimy wszyscy wyruszyć na front walki z biedą i spełnić obowiązek niesienia ofiarnej pomocy.

Przy każdym dziele ludzkim, o ile ono ma być udane i dać wielkie wyniki, na skalę potrzeb musi tlić iskra Boża, a praca wszystkich musi być inspirowana nakazami sumienia i potrzebą pełnego uwzględnienia zasad etycznych, tak hojnie w duszach polskich rozrzuczonych.

Niesienie pomocy zimowej dla współobywateli nie wypływa tylko z naszych uczuć chrześcijańskich, a już w żadnym wypadku nie powinno nosić charakteru jałmużny i cech akcji charytatywnej.

Ofiarowanie wspólnie i przez każdego z nas pomocy materialnej i bezinteresownej pracy jest równocześnie wynikiem przesłanek rozumowych i uczuciowych. Każdy rozumny obywatel musi odpowiedzieć sobie, że jeżeli bezrobocie i bieda nie jest wynikiem zaniedbań czy opieszałości obywatela nie pracującego i niezarobkującego, ale warunków zewnętrznych, to winien nieść pomoc. Ład i spokój społeczny a często nawet bezpieczeństwo życia i mienia, zapobieganie rozruchom, czy akcjom rewolucyjnym zależne są od stopnia i wyników akcji społecznej i szarmonizowanego z nią działania Rządu. Chłód i głód, to żywioł silny i bezwzględny — silną zatem i wielką powinna i musi być akcja pomocy zimowej.

Zorganizowanie pomocy i jej wyniki są w obecnej sytuacji gospodarczej wyrazem poczucia odpowiedzialności poszczególnych obywateli i społeczeństwa zorganizowanego w rodzinach, stowarzyszeniach związkach samorządzie terytorialnym, społecznym

Wręczenie buławy marszałkowskiej gen. Rydzowi-Śmigłemu nastąpi w dniu 10 bm.

WARSZAWA W uznaniu odniesionych zwycięstw przy zdobywaniu niepodległości i ogromnych zasług, jakie dla narodu i państwa położył wódz naczelny — następca Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, i dając wyraz powszechnym pragnieniom narodu i wojska — Pan Prezydent Rze-

czypospolitej, jako najwyższy zwierzchnik sił zbrojnych, postanowił nadać generalnemu inspektorowi sił zbrojnych gen. dywizji Edwardowi Śmigłemu Rydzowi godność Marszałka Polski. — Uroczyste wręczenie buławy marszałkowskiej przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej odbędzie się na

zamku królewskim w Warszawie w dniu 10 listopada br. w obliczu sztabów wojskowych, w obecności najwyższych władz państwowych, duchowieństwa, delegacji wszystkich pułków i przedstawicieli społeczeństwa.

Dwanaście kilometrów przed Madrytem są wojska powstańcze

NIE CHCĄ IŚĆ NA FRONT

SEVILLA. Radiostacja powstańcza potwierdza wiadomości o udaremnieniu kontrofensywy wojsk madryckich, krytykując sowieckie dowództwo, które, jak dotychczas, poniosło same klęski. Pomimo, iż rząd madrycki starał się ukryć niepowodzenie kontrofensywy, ludność dowiedziała się prawdy i milicjanci czynią wszelkie wysiłki, aby nie pójść na front. Mimo, iż rząd jest przeświadczony o nieuniknionym upadku Madrytu, nadal ukazują się wojownicze odezwy nawołujące do wstępowania do szeregów milicji, przy czym prowadzona jest ożywiona propaganda w już sformowanych jednostkach, co świadczy o głębokim rozkładzie milicji. Liczni milicjanci codziennie zgłaszają się do wojsk powstańczych, uważając dalszą walkę i sytuację Madrytu za beznadziejną.

BURGOS. W poniedziałek rano opuściła południowa armia powstańców wypadowe punkty frontu Navalcarnero — Sevilla — La Hueva, rozpoczynając ofensywę na miejscowości Mostoles i Villa Vicoa, leżące mniej więcej o 15 km na południowy zachód od Madrytu. Miejscowość Mostoles oddalona jest o 6 km od madryckiego lotniska Getafe. Począwszy od świtu, — bombardowali lotnicy powstańczy nieprzyjacielskie pozycje, torując w ten sposób drogę dla ataków piechoty.

Przeprowadzono również szereg wa-

żnych operacji na szosie wiodącej do Illescas.

W nocy na poniedziałek, bombardowali lotnicy powstańczy niedawno wykryte przez wywiadowcze samoloty nowe lotnisko rządowe, na południowy wschód od Madrytu. Wyrządzone straty zdają się być bardzo poważne.

BAJONNA. Według otrzymanych tu wiadomości, San Sebastian, które liczyło przed wybuchem powstania 80 tys. mieszkańców, podczas ostatnich walk wyludniło się i obecnie ma nie więcej niż 20. 000 mieszkańców. Handel również upadł. Najmniej kryzysu odczuły sklepy spożywcze i kawiarnie.

BERLIN. Prasa niemiecka donosi, że strażę przednie gen. Franco znajdują się w odległości 11 km od Madrytu. Zarysy miasta są już widoczne gołym okiem. Artyleria powstańcza zajęła pozycje w odległości 15 km od Madrytu i rozpoczęła ostrzeliwanie stolicy.

MADRYT. Komunikat urzędowy, ogłoszony we wtorek w południe o godzinie 12 donosi: Powstańcy koncentrują wszystkie swoje siły zbrojne dookoła Madrytu, aby otoczyć stolicę. W mieście panuje zupełny spokój. Bitwa rozwinie się na linii, przechodzącej u stóp wzgórza Cerro de Loes Angeles do Getafe, na południe od Leganes przez le-

wy brzeg Guadarama aż do Boadilla del Monte przez Villa-Nueva de la Cognada, Valde Morillo aż do Robledo de Chavela i Santa Maria della Alameda. W Madrycie słyszy się wciąż syreny, zawiadamiające o zbliżaniu się samolotów powstańczych. Przy wczesniejszych atakach samoloty powstańcze rzucając bomby, zabiły wyłącznie kobiety i dzieci. Lotnicy rządowi bombardowali kilka obiektów wojskowych na odcinku środkowym, zniszczyli dwa konwoje, złożone z 50 samochodów ciężarowych i pociąg wojskowy w okolicach Illescas. Powstańcy atakowali na odcinku Ligenza, lecz zostali odparci, artyleria ich była bardzo czynna na wszystkich odcinkach frontu. Znaczną koncentrację sił powstańczych widać w okolicach Robledo de Chavela, Naval Carnero i Sevilla la Nueva.

CENNE WYKOPAISKA NA WĘGRZECH

Podczas prac wykopaliskowych w prastarej twierdzy węgierskiej Esztergomie, dawnym Strigonium (niem. Gran) dokonano ciekawego odkrycia.

Odkopano, mianowicie, mroźny bastion z czasów, gdy Esztergom był jeszcze twierdzą turecką, oraz szczególnie ważne pod względem historycznym wrota, przez które król Jan Sobieski wkroczył po zdobyciu tej twierdzy do niej i przyjął hold od pozostałych jeszcze w twierdzy Turków.

i gospodarczym. — Odpowiedzialność jaką niesiemy za przeszłe i przyszłe pokolenia, za wielkość i powagę poczynań teraźniejszych wkłada na nas wielkie zadanie załatwienia pomocy zimowej w sposób należyty. — Zdejmy sobie sprawę, że siedem chudych lat kryzysowych kończy się, że idą lepsze czasy, z tą więc wiarą i nadzieją, idziemy z pomocą i pracą w ciąg zimy na rzecz bezrobotnych i biednych.

Ogólnopolski Obywatelski Kom. Zimowej Pomocy Bezrobotnym, który został utworzony w Warszawie w obecności Pana Prezydenta RP. i Pana Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych Edwarda Śmigłego Rydza, czu-

wać będzie nad zorganizowaniem całej akcji i rozprawadaniem zebranych funduszy, środków żywności, odzieży i materiałów opalowych. Przewodniczący Komitetowi Minister Opieki Społecznej, a w wydziale wykonawczym pracują przedstawiciele całego społeczeństwa. Utworzono równocześnie Komitety wojewódzkie, powiatowe i gminne, których obywatele ofiarowali bezinteresowną pracę, wydatki więc administracyjne będą bardzo małe. Wszyscy, którzy spełnią swój obowiązek i złożą ofiarę mają gwarancję i pewność, że ich wysiłek zostanie zużyty celowo i pod kontrolą publiczną.

Zadając sobie pytanie, co na po-

moc zimową winny dać miasta, a co wieś, można by ogólnie powiedzieć:

Miasta winny dostarczyć pieniędzy, odzieży i bezinteresownej pracy w organizacji.

Wieś zaś środków do życia i dowiezienia ich do magazynu czy stacji kolejowej.

Wyrażamy przekonanie, że w dziele pomocy zimowej nie zabraknie nikogo i że w maju 1937 roku gdy będziemy robić sprawozdania i rachunek z dokonanych prac — społeczeństwo polskie będzie mogło sobie powiedzieć — OBOWIĄZEK SPEŁNIŁY.

Dr. Karol Polakiewicz.

Prasa pomorska w siedzibie Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu

W czwartek, dnia 29 października r. b. odbyło się w Centrali Związku w Grudziądzu ostatnie przedjazdowe posiedzenie Zarządu Głównego, poświęcone ostatecznemu ustaleniu ogólnokupieckiego Zjazdu, mającego się odbyć 15 listopada r. b. w Tezewie.

Z tej racji, dorocznym zwyczajem zaprosił Związek całą prasę pomorską, ażeby zapoznać ją z pracami naczelnej organizacji kupieckiej pomorskiej.

O godz. 17-tej — wobec przedstawicieli organizacji kupieckich wszystkich miast pomorskich oraz licznie zebranych przedstawicieli prasy — posiedzenie zajął Prezes Zw. p. poseł Tadeusz Marchlewski.

Na wstępie wskazał mówca na harmonijną współpracę z prasą nad rozbudową gospodarczą Pomorza, a szczególnie na tę pomoc, jaką na odcinku walki z zalewem żydowskim udziela Związkowi prasa.

Skreśliwszy pokrótce pracę Związku w ostatnim roku, mówca wyraził ubolewanie, że z powodu przybycia do Gdyni Wiceministra Przemysłu i Handlu p. Sokołowskiego, nie mogą wziąć udziału w posiedzeniu Zarządu Głównego wiceprezes Związku p. dr Władysław Smoleń, a także dyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej p. dr Józef Kulikowski, pragnąłby bowiem w ich obecności stwierdzić to życzliwe poparcie, jakiego doznaje kupiectwo ze strony Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Podkreśliwszy dalej, że Związek od 17-tu lat bez przerwy trwa na posterunku, wykazał na podstawie cyfr ogromny rozwój organizacji oraz wzrost ilości członków.

Na zakończenie p. prezes Marchlewski zakomunikował, że Towarzystwo Kupców w Bydgoszczy, po długich obustronnych najłepszą wolą podjętych pertraktacjach, zgłosiło swój akces do Związku i że właśnie dziś delegacja Bydgoszczy w osobach pp. prezesa Cykowskiego, wiceprezesa Maciejewskiego i Dyrektora Tatarska, przybyli do Grudziądza, aby podpisać zawarty układ.

Prezes Tow. Kupców w Bydgoszczy p. Cykowski w przemówieniu swym zaznaczył, że ponad wszystko na decyzję Bydgoszczy wpłynęła wiadomość, że kupiectwo musi być solidarne i organizacyjnie najściślej zespolone, jeżeli ma spełnić te gospodarcze i społeczne zadania, które muszą być w najbliższym czasie dla dobra ogółu rozwiązane. Po tym przemówieniu nastąpił uroczysty moment podpisania układu, co przyjęto gorącym aplauzem.

Fakt fuzji jest niewątpliwym dowodem wzrastającej solidarności całego kupiectwa pomorskiego, które w granicach samorządu gospodarczego tworzy jednolity front.

Następnie dyrektor Centrali p. Jerzy Radojewski zapoznał zebranych z uzgodnionym ostatnio programem zjazdu tezewskiego.

Po tym poszczególni członkowie Zarządu Gł. zdawali sprawozdania z akcji zbiorowej na F. O. N. Jak wiadomo kupiectwo chrześcijańskie całej Polski prowadzi odrębną akcję zbiorową. Kupiectwo pomorskie wszelkie ofiary przekazuje narazie do Komunalnej Kasy Oszczędności m. Torunia na konto samolotu „Pomorzanin” Nr A. 15214 lub na konto tejże Kasy w P. K. O. Nr 211250 z dopiskiem: Na samolot „Pomorzanin”. Po ukończeniu zbiórki zebrana kwota przekazana zostanie

na konto „Komitetu Zbiórki Kupiectwa Polskiego na F. O. N. w Warszawie”.

Następnie p. radca Mazur zdał sprawozdanie z prac Komisji wnioskowej, która rozpatrzyła wnioski zgłoszone przez Towarzystwo Związkowe na zjazd tezewski.

Dyrektor Naczelnej Rady p. Andrzej Czarnecki udzielił szeregu wyjaśnień w następujących sprawach: zagadnienie polskozydowskie, godziny otwarcia sklepów, nieuczciwa konkurencja, cenusz w handlu, przymus organizacyjny i t. p.

Prezes Związku p. poseł Tadeusz Marchlewski zapoznał zebranych z ostatnimi pracami Izby Przemysłowo-Handlowej na odcinku: rokowań kontyngentowych i zbożowych w Gdańsku, akcji obniżenia stopy dyskontowej i t. p. oraz z pracami Opiniodawczej Komisji Handlu Wewnętrznego.

Sekretarz Związku p. radca Adam Korzeniowski podniósł sprawę badania cen i cenników. apelując do Centrali o natychmiastową interwencję w Województwie, by badania te odbywały się na podstawie jednolitej instrukcji i nie nosiły charakteru niesłusznych represyj. Przy tej okazji stwierdzono, że na Pomorzu kupiectwo nie podnosi samowolnie cen i że zwyczaj cen obserwuje się na artykuły pochodzenia rolniczego. Jest to oczywiście zjawisko zupełnie od kupca niezależne. Stwierdzono również, że rentowność kupca jest dziś niesłychanie niska.

Po wyczerpaniu porządku obrad podejmował Zarząd Główny przedstawicieli prasy herbatką, podczas której wygłoszono szereg przemówień.

Przedstawiciele prasy podkreślili zgodność, że obrady Zarządu Głównego daly im poglądy na ogrom prac Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu i jego niezwykłą żywotność.

POWÓDZ.

BERLIN. Z niemieckiego Górnego Śląska donoszą o wylewach rzek spowodowanych przez silne opady. M. in. wystąpiła z brzegów rzeka Birkawka, zalewając piwnice pobliskich domów. Stan wody na Odrze w okolicach Raciborza podniósł się w ostatnich trzech dniach z 4,78 do 5,98. Zarządzono środki ostrożności.

BUKARESZT. Ulewne deszcze w okolicy Targu Jiu spowodowały powódź, która wyrządziła wielkie szkody. W ciągu pół godziny niżej położone dzielnice Targu Jiu zostały zalane. Tysiące hektarów uprawnej ziemi znalazły się pod wodą. Tysiące rodzin pozostało bez dachu nad głową. Połączenia komunikacyjne, telegraficzne i telefoniczne zostały przerwane. Liczba ofiar w ludziach dotychczas jest nieznana.

W NIEMCZECH WSZYSTKIE ZEBRANIA ŻYDOWSKIE ZAKAZANE.

BERLIN. Zarządzeniem „Gestapo” zostały w całych Niemczech zakazane wszystkie zebrania, odczyty, publiczne wystąpienia, urządzone przez żydów, aż do odwołania. Zapowiedziane na bieżący tydzień zebrania musiano odwołać.

ZBIÓRKA — JAK W CZASIE WIELKIEJ WOJNY.

BERLIN. W berlińskiej kolei podziemnej na wszystkich kioskach gazetowych wywieszono skrzynki z następującymi napisami: „Niemcy Oszczędzajcie! Zbiórka! Wrzucajcie tubki i odpadki z cyny! W Niemczech odczuwa się brak cyny!”

FRANCJA ZWALCZA DROŻYZNĘ

PARYŻ. Urząd kontroli cen departamentu Sekwany zmuszony był sporządzić w pierwszej połowie października 118 protokołów z powodu ujawnienia pobierania wyższych cen. Komisje urzędu przekontrolowały 1123 sklepów, badając ceny przeszło 4000 artykułów.

POWIESZENIE SZPIEGÓW NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. W miejscowości Bualassagyarmat, położonej w pobliżu granicy czechosłowackiej został powieszony jeden żołnierz straży granicznej oraz jeden rezerwista, obydwoj skazani na karę śmierci za zdradę tajemnic wojskowych sąsiedniemu państwu.

KOMINIARZE WYMIERAJĄ.

Zawód kominiarzy niedługo już może należeć do przeszłości. W niektórych miastach na zachodzie nie ma ich już zupełnie prawie. Zobaczenie kominiarza należy tam istotnie do bardzo dużego szczęścia. Elektryka, gaz, centralne ogrzewanie czynią zawód kominiarski zbyteczny. Mechanizacja gospodarstwa domowego i gospodarki opałowej godzi poważnie w liczbę czynnych kominiarzy.

Pismo związku zawodowego kominiarzy oraz czyszcicieli okien w Anglii podaje, że kominiarzy ubywa z każdym rokiem. Obecnie do związku należy już tylko dwie piąte kominiarzy oraz trzy piąte czyszcicieli okien.

Co słychać?

Z KRAJU:

+ W Warszawie zmarł były poseł BBWR śp. Moczuński, znany działacz spółdzielczy.

+ General włoski Caselckie wręczył na specjalnej audiencji gen. Smiętemu - Rydzowi medal ochotników włoskich.

+ Do Sądu Apelacyjnego w Warszawie wpłynęła zapowiedź prokuratora o wniesienie kasacji w sprawie Pawła Grzeszolskiego rzekomo truciciela z Sosnowca uwolnionego ostatnio od winy i kary. Grzeszolski zamierza wnieść skargę przeciw szwagierce swej - Kuczalskiej o oszczerstwo, a Grzeszolska - Staciwińska skarżyć będzie adwokata Pawelka o nazwanie ją współniczką zbrodni.

■ Inowrocław liczy 38.181 mieszkańców.

■ Starosta Krajowy Łącki kupił od p. W. Karwata majątek ziemski Wichulec obszaru 265 ha. —

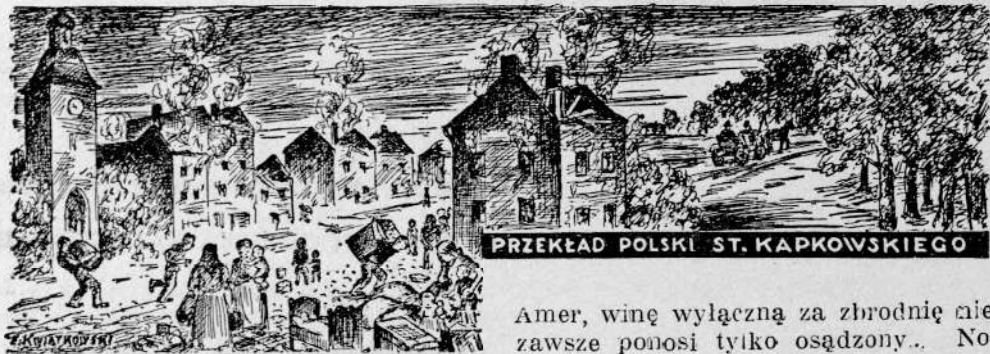
■ We wsi Gozorki (pod Sieradzem) gospodarz Szczepan Wróbel podczas kopania dołu na kartofle wykopał garnek gliniany w którym było 300 monet srebrnych, pochodzących z lat 1580 i 1656. Monety zostały odebrane Wróbelowi i przekazane starostwu.

Z ZAGRANICY:

■ W miejscowości holenderskiej Wanlo prof. Girbes zastrzelił z rewolweru swoją żonę oraz troje dzieci. Ponadto ranił ciężko teściową po czym sam odebrał sobie życie. Przyczyna tragedii były nieporozumienia rodzinne.

■ Gdański senator zdrowia dr Kluck podał się do dymisji.

■ Z Nicei donoszą, że w pobliżu ujścia rzeki Var rozbił się samolot prywatny z pilotem Anglikiem i pasażerem Francuzem. Obaj ponieśli śmierć.



NAPIĘTOWANIE

Napisał Raskatow.

ciąg dalszy. (14)

— Cóż pan myśli, panie Busze, że jestem taki naiwniaczek i uwierzę, że rana otrzymana przed kilku dniami tak szybko zagoiła się.

— Owszem, przyznaję, nie miałem wcale zamiaru zwozić pana, ale niech pan wie, że wystarczy lekkie uderzenie moją pięścią w ten guz, bym stracił przytomność.

— A zbrodniarzu, skąd mógł znać tę pana słabość?

— Taki był po prostu przypadek, że mnie akurat w to miejsce uderzył.

W ciemności oczy Buszego błysnęły. Zaczynał już tracić cierpliwość.

— Niech pan sobie zapamięta, że jeśli wysłuchałem pana i dałem mu te wyjaśnienia, to nie dlatego, bym chciał zmienić pańskie zdanie o mnie. Niech pan sobie nadal myśli i rozpowiada, co pan chce. Ja mogę panu jeszcze dodać, że gdyby nawet galer-nik nie uciekł, kto wie, czybym go sam nie paść, nawet myślę, że puścićbym go napewno. Bo widzi pan, pacie

Amer, winę wyłączną za zbrodnię nie zawsze ponosi tylko osadzony... No, ale to już wchodzi w dziedzinę filozofji. Czy to moje przyznanie się wystarczy panu? A jeśli tu siedzę i znoszę pańskie impertynencje, to tylko dlatego, że mnie zajmuje co innego. Chciałbym się dowiedzieć co pobudza pana do zbierania tych materiałów dowodowych i do tego gniewu, jakim pała pan do mnie. Musi to być osobliwa jakaś przyczyna, bo normalnie poszedłby pan do burmistrza i tam wyłożył swe podejrzenia, a nie ugaśniał się za nocy na odludnych ulicach, by mi powiedzieć co panu się o mnie wydaje.

Jacek Amer nie odpowiedział od razu. Był zbity z tropu i już innym zupełnie tonem po chwili rzekł:

— Tak, pan zgadł.

— No, widzi pan. Czy nie lepiej było powiedzieć mi od razu: chcę tego a tego. A pan obrał taką drogę, która mogła panu przynieść więcej przykrości, niż korzyści. Pogrózkami nie z każdym można się dogadać. Ja się żadnych pogrózek nie lękam. I o cóż panu chodzi?

Amer spojrzał Buszemu w twarz. Widać było, że był wzruszony, w jego oczach skłóciły się lzy, bezsilnej rozpacz.

— Pan przyjechał tu przed trzema miesiącami — zaczął mówić Jacek W tym czasie zdziłał pan bardzo wiele. Nim pana tu nie było, życie nasze płynęło cicho i spokojnie. Pan wszystko zmienił, może być, że pan sam o tem nie wie, ale tak jest. Pańska ofiarność i szczodrość zjednała panu serca całego miasta. Zaczęto tu mierzyć ludzi iharą miarą i wreszcie w porównaniu z panem, tajemniczym i tęsknym milionerem z Paryża, wszyscy tu stali się tacy maleńcy, tacy nie znaczący...

— Ale słuchajcie co przyjacielu, czy o tem chcieliście ze mną mówić? — przerwał Busze.

— Więc chce pan, bym mówił bez ogródek?

— Jeżeli to jest możliwe...

— Dobrze, powiem... Pan prowadzi nieliczącą z pańską godnością grę. Pan uwodzi dziecko...

— Co takiego?!

— Pan uwodzi dziecko! — powtórzył Amer, oddychając ciężko. — Uwodzi pan z pełną świadomością... uwodzi tak, jak tylko może to robić człowiek, który uczył się tego w samym Paryżu.

— Przepraszam — przerwał Busze z wielkim zdumieniem — o jakim dziecku pan mówi?

— Czy pan nie wie naprawdę o kim ja mówię?

— Aha! Teraz zdaje się zaczynam rozumieć — rzekł Busze — Ale, mój przyjacielu, myli się pan gruntownie.

— Kłamstwo...

— A jednak powtarzam: myli się pan. Bywam w domu burmistrza, bo nie mam tu żadnych innych znajomości.

— Kłamstwo, kłamstwo, pana tu wszyscy przyjmą z otwartymi rękoma.

— A jeśli ja sobie nie życzę tych otwartych rąk?

— Bo pan jest wilkiem w owczej skórze!

— A mimo to, jakoś pan się zę ma wcale nie liczy, mimo, że pan i taką małą owcę... jak pan mógłbym zgnieść.

— Uważam pana za skończonego trania.

— Milcz, szczeniaku! — wrzasnął Busze i cisnął ręką Amera z taką siłą, że zatrzeszczały wszystkie palce.

Amer jakby na to tylko czekał. Wyrwawszy rękę, podskoczył do samej twarzy Buszego i patrząc z nienawiścią wrzasnął:

— Pan mi drogo zapłaci za tę zniewagę.

Busze, odzyskawszy już równowagę, uśmiechnął się.

— Co, może pojedynek?

— Tak, pojedynek. Jeżeli nie uda mi się wsadzić pana do więzienia, nie zawaham się wpakować panu kulę w łeb.

Rzekłszy to, Amer odwrócił się i szybkim krokiem skierował się na drogę.

Nazajutrz rano, gdy Busze, nie przykładając najwidoczniej wielkiej wagi do nocnej rozmowy, zamierzał jak zwykle wybrać się na budowę, zawiadomiono go nieoczekiwanie, że na dole oczekuje pewien młody człowiek, który chce z nim rozmawiać.

Po chwili do pokoju wszedł Jacek Amer.

Spędzić musiał tę noc bezsennością. Był bledy, zapadły mu jakos głęboko podsiadone oczy, a w nich tlił się zło.

wrogi blask.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Potworna zbrodnia pod Warszawą Roosevelt ponownie prezydentem Stanów Zjednoczonych

ZONA ZAMORDOWAŁA MĘŻA PRZY POMOCY KOCHANKA I DZIECI.

WARSZAWA. W zagrodzie zamoznego wieśniaka Jaworskiego w Gliwach pod Warszawą dokonano krwawej zbrodni. Zaalarmowanej policji żona Jaworskiego i jej dzieci przedstawiły przebieg bandyckiego napadu którego ofiarą padł wieśniak Jaworski. —

W nocy do mieszkania Jaworskiego wtargnęli 4 zamaskowani bandyci. Po skrepowaniu domowników bandyci w bestialski sposób zaczęli się znęcać nad gospodarzem, żądając wskazania miejsca, w którym ukrył pieniądze. Gdy Jaworski kategorycznie oświadczył, że pieniądze w domu nie ma, bandyci zamordowali go. Zwłoki znaleziono z rozbitą czaszką i odrąbanymi rękami i nogami.

Śledztwo, przeprowadzone przez władze śledcze, dało wyniki sensacyjne. Okazało się bowiem, że cała historia o napadzie była zmyślona. Jaworskiego zamordowała własna żona przy pomocy kochanka i swych wyrodných dzieci, 19-letniej Anny i 17-letniego Stanisława.

Główną winowajczynią mordu była Zofia Jaworska, która upiwszy męża wraz z swym kochankiem na oczach wyrodných dzieci, zabiła go siekierą. Narzędzie mordu wrzucono do studni. Po krwawej zbrodni, kochanek niej. Chomański dla upozorowania napadu, skrepował całą rodzinę i sam zbiegł, niespostrzeżony przez nikogo do Warszawy.

•□•

Ze Śląska Opolskiego

„Polacy nie mają wstępu”

Kilka dni temu w jednej z miejscowości powiatu prudnickiego na Śląsku Opolskim przybyła do pewnej restauracji grupa Polaków; jeden z przybyłych zamówił po polsku 5 piw. Wówczas restaurator tamtejszy w arogancki sposób odezwał się po niemiecku: „Ich verstehe nicht”. Gdy następnie zwrócono się do niego w języku niemieckim, wtedy głośno oświadczył, że Polacy nie mają u niego wogóle wstępu (Die Polen haben hier gar keinen Zutritt) i piw nie wydał.

Spółczesność polskie, które ustosunkowuje się do Niemców, zamieszkałych w Polsce w sposób b. obiektywny, a często nawet przychylny wino przyjąć do wiadomości tę naukę i wyciągnąć z niej konsekwencje.

Skoro polska flegma i ustepliwość jest tłumaczona naopak, trzeba społeczeństwu niemieckiemu, przywykłemu do innych metod, lubującemu się w mocnych gestach pokazać, że i my potrafimy reagować podobnie.

•□•

Dzwon im Żwirki i Wigury

CIESZYN. Odbyło się tu uroczyste przekazanie magistratowi m. Cieszyna dzwonu im. Żwirki i Wigury, ufundowanego ze składek społecznych. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych z burmistrzem dr. Michejdą, reprezentanci wojska,

aeroklubów oraz posłowie ludności polskiej w Czechosłowacji dr. Wolf i Junga. Dzwon przechowywany będzie w magistracie m. Cieszyna do czasu, gdy można go będzie przenieść na miejsce tragicznej katastrofy śp. Żwirki i Wigury.

Z kraju

— **Toruń. (Za dusze poległych)** — W dniu 2 bm. w kościele Najśw. Marii Panny odbyło się nabożeństwo żałobne za poległych żołnierzy, w którym wziął udział p. Wojewoda Pomorski Władysław Raczkiewicz w towarzystwie prezydenta miasta Raszeji i starosty powiatowego i Grodzkiego Bruniewskiego.

— **Toruń. (Tragiczny wypadek).** — W Maciejewie pow. Toruń wydarzył się tragiczny wypadek. Właściciel młyna wodnego Józef Zwoliński porwany został przez wał transmisyjny będącej w ruchu maszyny. Uderzony kilkakrotnie o podłogę Zwoliński poniósł śmierć.

— **Chełmno. (Postrzelił ojca).** — W rodzinie Więckowskich w Głazewie pow. chełmiński powstała kłótnia która zamieniła się następnie w bójkę. W pewnej chwili Michał Więckowski strzelił z browninga do swego ojca raniąc go niebezpiecznie w policzek. Rannego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala w Chełmnie.

Sprawca został przekazany do dyspozycji władz sądowych.

— **Sosnowiec. (Skazanie niesumienego urzędnika)** W sądzie okręgowym w Sosnowcu zapadł wyrok przeciwko referentowi wydziału podatkowego magistratu m. Będzina Tadeuszowi Hercholdowi i jego pomocnikowi Mojżeszowi Milsztajnowi oskarżonym o nadużycia finansowe na szkodę zarządu miasta. Sąd skazał obu oskarżonych na karę po 5 lat więzienia oraz przyznał powództwo cywilne, wniesione przez magistrat m. Będzina w wysokości 6 tys. złotych.

— **Wilno. (Żydzi pobili policjanta)** W Wilnie wydarzył się wypadek świadczący o niezwykłym rozzuchwaleniu się żydostwa. Do sklepu spożywczego żyda Kaca przy ulicy Subocz 65, otwartego po godzinach handlowych, wszedł policjant celem spisania protokołu. Właściciel sklepu Kac wraz z rodziną uzbrojona w kije i noże, począł bić posterunkowego, — wyrzucając go ze sklepu. Żydów uspokoiła sprowadzona pomoc. Kaca aresztowano.

Kącik K. S. M.

KOMUNIKATY KIEROWNICTWA OKRĘGU

K. S. M. Męskiej powiatu wąbrzeskiego.

1. Zmiana adresu dla korespondencji.

Z dniem 1 listopada wszelką korespondencję do Okręgu należy kierować pod adresem: W. Rzeczewski, Wąbrzeźno, ul. Ogrodowa. — Tamże zgłaszać się należy oświadczenia w sprawach organizacyjnych KSM.

2. Święto Młodzieży — św. Stanisława Kostki.

Tegoroczne patronalne Święto Młodzieży obchodzone będzie w dniu 15 listopada br. Kierownictwa Oddziałów dołożyć winny wszelkich starań, aby święto to wypadło imponująco. Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu Święta Młodzieży musi wpłynąć do sekretariatu Okręgu najpóźniej w środę, dnia 18 listopada br.

Podajemy do wiadomości wszystkim Kierownikom Oddziałów, że w dniu Święta Młodzieży zabaw tanecznych bezwzględnie nie należy urządzać.

3. Zawody ping-pongowe o mistrzostwo Okr.

W niedzielę, dnia 6 grudnia br. w sali parafialnej w Wąbrzeźnie odbędą się zawody ping-pongowe o mistrzostwo Okręgu oraz nagrody. Zawody odbywać się będą zespołowo. Zgłoszenia zespołów w liczbie 3-ch za-

NOWY JORK. We wszystkich biurach wyborczych na terenie całych Stanów Zjednoczonych panuje niezwykłe ożywienie. Udział wyborców jest niezwykle liczny. W większych miastach, w szczególności na wschodzie atmosfera jest gorączkowa, w wielu miejscach doszło do zajęć, chociaż władze wydały bardzo surowe zarządzenia w celu zapewnienia spokojnego przebiegu głosowania.

Według pierwszych wiadomości, jakie napłynęły do Nowego Jorku z niektórych miast Nowej Anglii, pozostały one wierne swym republikańskim tradycjom, głosując na gubernatora Landona.

Roosevelt zwycięża we wszystkich miastach stanów południowych, gdzie partia demokratyczna zawsze była stronniectwem rządzącym.

Przed biurami wyborczymi w Nowym Jorku pomimo wielkiej sprawności od wczesnych godzin tłoczyły się tłumy głosujących. Do godziny 16

w stanie nowojorskim i stanie New Jersey większość wyborców oddała już swe głosy. Ten sam stosunek korespondenci pism nowojorskich stwierdzają w stanach Pensylwania, Ohio, — Virginia i Texas.

Prezydent Roosevelt, gubernator Landon, oraz republikański kandydat na wiceprezydenta Knox oddali swe głosy rano. Tłumy zebrane przed biurami wyborczymi zgotowały im długotrwałą owację.

ROOSEVELT ZWYCIĘŻA.

Według wiadomości Reutera z godziny 16-tej w Stanach południowych Roosevelt otrzymuje przynajmniej większość głosów, wyrażającą się stosunkiem 8:1 na korzyść Roosevelta.

Bardzo charakterystyczne dla przebiegu obecnych wyborów jest, iż w stanie Kansas, gdzie kandydat republikański Landon jest gubernatorem, prezydent Roosevelt również zwycięża. —

Bożą Mękę w Olsztynie usunięto

Prasa polska w Niemczech donosiła na początku bieżącego miesiąca, że Rada Miejska w Olsztynie uchwaliła usunięcie Bożej Męki z Rynku Targowego. Dzisiaj ta jedna z niewielu już pamiątek polskich w Olsztynie została całkowicie rozebrana.

Figura, przedstawiająca Chrystusa dźwigającego krzyż, przetrwała wszelkie zapędy germanizacyjne od 1709 r. W tym okresie czasu 227 lat wrogo usposobieni dla spraw polskich a często będący twórcami systemów (Bismarck), które miały zlikwidować z powierzchni ziemi wszystko, co polskie, polskich pamiątek historycznych nie niszczone. Robi się to dzisiaj, w okresie składania przez kanclerza Hitlera solennych deklaracji, że nie będzie się uprawiało w Niemczech germanizacji w stosunku do Polaków.

Władze miejskie Olsztyna tłumaczy, że Bożą Mękę trzeba było przenieść, gdyż stojący obok ustepek publiczny obrażał uczucia religijne ludności. Jak widzimy, łatwiej jest przenieść kamienny pomnik, jak budę z blachy... Wyjaśnienie dalszej zagadki, dlaczego usunięto z pomnika napis polski: „Idź za mną” i zastąpiono go napisem niemieckim „Folge mir nach” tkwi niewątpliwie w tym, że pomnik

z niemieckich napisem i datą z 1709 roku będzie służył jako „dowód”, że ziemia wajmijńska jest „praniemiecka”.

Istotną bowiem rzeczą nie jest przeniesienie figury na inną ulicę. To jest tylko pretekst. Krzyk powstanie o usunięcie pomnika, a napis zmieni się niewidocznie i fabrykat niemiecki z 1709 roku gotowy. Świeży pomnik niemieckości ziemi słowiańskiej i nowy dowód kultury pruskiej...

Jako przykład, jak Niemcy dbają o uczucia religijne ludności polskiej, niech służy jeszcze jeden kwiatek, o za pachu sensacyjnym.

Dom Macierzyński SS. Miłosierdzia w Poznaniu urządził w okresie plebiscytowym, stację w Olsztynie, gdzie siostry opiekowały się chorymi w szpitalu N. M. P. (Marienkrankenhaus) SS. Wincentynki pozostały tam jeszcze jakiś czas po plebiscycie. Niektóre z siostr zmarły w Olsztynie, a 6 z nich otrzymało nagrobki z polskimi napisami. Obecnie nagrobki zniknęły, a groby zrównano z ziemią.

Alarmujemy zainteresowane czynniki polskie i wskazujemy, że to jest system na który trzeba odpowiedzieć wyraźnie i dobitnie.

wodników kierować do sekretariatu najpóźniej do dnia 1 grudnia br.

4. Sprawozdania kwartalne.

Oddziały, które dotąd nie nadesłały sprawozdań za III kwartał rb., winny nadesłać takowe natychmiast do sekretariatu Okręgu. Okręg bowiem zdawać musi sprawozdania kwartalne do centrali diecezjalnej, a nieposiadając wszystkich sprawozdań — nie może opracować dokładnych danych z pracy naszego Okręgu.

5. Podtrzymać łączność z żołnierzami.

Wielu druhów opuściło nasze szeregi i zostało wcielonych do Armii. Łączność pomiędzy Oddziałem a druhem-żołnierzem nie może ulec przerwie. Druhowie przynajmniej raz na tydzień winni posyłać swe listy do swych kolegów-żołnierzy. — Poleca się zorganizowanie łańcucha listowego, wciągając do tego wszystkich członków Oddziału.

Za Kierownictwo Okręgu K. S. M. Męsk.
(—) B. Kownacki (—) W. Rzeczewski
prezes sekretarz.

GOLUB

+ **Osobiste.** Po dwóch latach zawieszania w urzędowaniu p. Jan Dolecki ponownie przejął zajmowane przedtem przezeń stanowisko kierownika tut. elektrowni miejskiej.

+ **Szlachetny czyn.** Dowiadujemy się, iż p. Dolecki, kierownik elektr. miejskiej w Go-

lubiu, przeznaczył zwrot należących mu się z tytułu zwrotu zatrzymanych poborów za czas jego zawieszania w służbie 70 zł na bezrobotnych naszego miasta, 80 zł dla Ojców Redemptorystów — Toruń Bielany i 180 zł dla naszych Sióstr Służebniczek Najśw. Marii Panny. Za ofiarowanie tych kwot na tak szlachetne cele należy mu się głębokie uznanie i najserdeczniejsze „Bóg zapłać”.

+ **Z poczty.** Tut. gmach pocztowy po przeprowadzonym gruntownym remoncie, pięknie i czysto się obecnie przedstawia. Zauważyć się jednak daje pewną niedogodność, którą usunąć możnaby z łatwością. A mianowicie skrytki pocztowe w liczbie kilku dziesięciu ocyfrowane zostały tylko do liczby 7. Ponadto brak napisu na tabliczce, czy poczta już została rozdzielona lub też nie. Dalej liczne szklane szpary w skrytkach, z których jeszcze nie usunięto śladów po świeżo malowanej farbie, utrudniają wgląd i niezbyt estetycznie się przedstawiają. Wszystko to nieco utrudnia normalne korzystanie z skrytek, a zwłaszcza, o ile przesyłki pocztowe odebrać ma dziecko albo inny posłaniec.

NIEMCY ZBROJĄ SIĘ NA MORZU — ZŁÓŻ OFIARĘ NA FUNDUSZ OBRONY MORZA (F.O.M), BY POLSKA NIE BYŁA KIEDYŚ ZASKOCZONA! — — — — —

Kronika kościelna

DIECEZJA CHELMINSKA

Zmiany wśród duchowieństwa

Ojciec św. Papeż Pius XI na prośbę JE. Ks. Biskupa dr Okoniewskiego zamianował protonotariuszem apostolskim ks. prałata Szydzyka Józefa, prob. w Chełmży.

JE. Ks Biskup dr Okoniewski mianował: promotorem sprawiedliwości ks. prałata Różnińskiego Franciszka, sędzią prosynodalnym ks. prałata Kirssteina Pawła; dziekanem dekanatu chełmińskiego po rezygnacji dotychczasowego dziekana ks. Żynde Franciszka, prob. w Chełmnie; radcą duchownym honorowym ks. Drażkowskiego Waleriana prob. w W. Czystem; administratorami dotychczasowymi: ks. Delewskiego Bolesława w Płowcu, ks. Gburka Aleksandra w Tylicach, ks. Gdańca Romana w Czarnowie, wikariuszami: ks. Kamrowskiego Edmunda w Strzeczcu w Rumii — Zagórze, ks. Kinkę Stefana z Biskupic w Subkowach, ks. Litewskiego Kazimierza z Subków w Biskupicach, ks. Meggera Władysława z Nowejcerkwi w Byślawiu, ks. Sylkę Alfonsa z Lembarga w Gdyni-Grabówku, ks. Schmeltera Henryka z Rumii — Zagórze w Strzeczcu, ks. Tegowskiego Alfonsa z Czarnowa w Nowejcerkwi.

KRONIKA
Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
4	Listopad	Ś.	Karola	6,31	16,44
5	„	C.	Elżbiety	6,33	16,46
6	„	P.	Feliksa	6,35	16,47

WĄBRZEŹNO

● **Za 50-letnią pracę mistrzowską w zawodzie kołodziejskim.** W dniu 2 bm. p. starosta Kalkstein w otoczeniu członków cechu kołodziejskiego z starszym cechu p. Strzyżewiczem wręczył znanemu obywatelowi p. Janowi Kopczyńskiemu właścicielowi fabryki powozów dyplom przyznany przez Izbę Rzemieślniczą za 50-letnią pracę mistrzowską w zawodzie kołodziejskim.

Z okazji tej składamy Panu Kopczyńskiemu serdeczne gratulacje.

● **Zapisać jeszcze można!** Do 10 listopada wszystkie urzędy pocztowe i listonosze przyjmują przedpłatę na „Głos Wąbrzeski” na bieżący miesiąc.

● **Dyżur aptek.** Dzisiaj i dni następne dyżuruje „Nowa Apteka” (Rynek).

● **Kradzież.** Listonoszowi p. Góralskiemu (ul. Chełmińska) skradziono z kopca około 10 ctr. ziemniaków.

● **Wydzierzawił żydowi?** Jak nam donoszą z kół Czytelników, właściciel drogerii p. Grabowski (rynek) wydzierzawił skład żydowi uprawiającemu handel skór. Czyżby p. Grabowski miał tak mało poczucia godności narodowej?

● **Kradli z wozu torf.** W ubiegły poniedziałek w godzinach popołudniowych pewien rolnik z Łabędzia wioził ul. Chełmińską torf. — W pewnej chwili wypadła z bocznej ulicy gromada dzieci 7 — 13-letnich i poczęła z błyskawiczną szybkością zrzucać torf z wozu. Zrzucający torf druga gromada dzieci zbierała. Zanim się rolnik obejrzał nie miał na wozie dużo torfu. Pytamy się, co z takich dzieci wyrośnie, skoro już teraz poczynają kraść?

● **Choroby zakaźne.** W czasie od 25 do 31 października zanotowano w powiecie wąbrzeskim następujące choroby zakaźne: błonica 1 wypadek w Golubiu, odra 1 wypadek w Golubiu, jaglica 1 wypadek w Stanisławkach, 2 wypadki w Wąbrzeźnie, płońca 1 wypadek w Sierakowie, gruźlica, 1 śmiertelny wypadek w Golubiu i 1 śmiertelny wypadek w Wąbrzeźnie.

● **Wypuszczona z aresztu.** Na polecenie p. prokuratora zwolniona została z aresztu śledczego Helena Żurawska oskarżona o uprawianie niedozwolonych zabiegów. Jeden z takich zabiegów czynionych przez Żurawską był w skutkach straszny, bo jak wiadomo zmarła matka kilkorga dzieci śp. Danesowa. Rozprawa przeciw Żurawskiej odbędzie się prawdopodobnie jeszcze w tym miesiącu.

● **Ruch ludności.** W urzędzie Stanu Cywilnego w Wąbrzeźnie zanotowano w miesiącu październiku nast. ruch ludności.

Najmłodszy obywatel (urodzenia): Robotnik Heród Jan, córka; kupiec Franciszek Niedzielski, córka Alojzy Kwiatkowski, córka; robotnik

Stanisław Abramowicz syna; stolowy Mieczysław Pilarski córkę; czel. kraw. Franciszek Falkowski córkę; rob. Jan Goralski syna, robot. Jan Dziegielewski syna; szofer Franciszek Gronowski syna; czel. szewcki Alojzy Zieliński syna, robotnik Jan Sliwiński syna, czel. siodł. Franc. Pietruszyński, syna; robotnik Jan Soldecki, syna, robotnik Józef Piórkowski syna, — st. asystent pocztowy Jan Nitka syna; Leon Grabowski syna, Alojzy Zabiński syna; kołodziej Leon Lisewski, syna; rob. Teodor Sobczyński syna; robot. Stanisław Krygier córkę, prof. gim. Fawel Berndt syna.

● **Wspólnie przez życie:** (Związek małżeński zawarli: czel. kraw. Antoni Sternicki z Marią Laudąnską, ślusarz Zygmunt Maćkiewicz z Marią Jędrzejewską, szofer Józef Trosczyński z Marią Wład. Cander, bankowiec Józef Wiśniewski z Jadwigą Chyłkowską, dziennikarz Edward Piszc z Iraną, Martą Lemke, Filip Jęzierski z Lucją Chwałkowską. — czeladnik stol. Wład. Kamiński z Bronisławą Cichońką, stolarz Alfons Sas z Heleną Pastewską, szofer Zygmunt Laudąński z Moniką Straszewską, — stolarz Bruno Ewald Jahnke z Herte Rutke.

● **Odeszli w zaświaty (zmarli)** Anna Chylińska 71 lat; Edmund Śmigrowski 1 i pół roku; Stefan Meller 16 lat; Jerzy Bartoszyński półtora roku; Tadeusz, Franciszek Murawski 4 i pół roku; Kazimierz Mański 9 mies. Edward Gronowski 19 godzin; Elżbieta Rotzoll 77 lat; Tomasz Boruszyński 88 lat; Józef Uniecki 54 lat; Klara Krzemińska 63 lat; Jan Wojtynek 75 lat; Paweł Piskorski 92 lata; Edwin Jan Karnowski 11 lat, Herbert Helm 5 mies.

● **Nieudana kradzież.** W dniu 2 bm. woznica z majątności Piątkowo wioził na furze kilkanaście ctr. pszenicy, celem zamiany. Gdy wjechał w ul. Ogrodową gdzie ulica ta nie jest należycie oświetlona, zauważył jakieś postacie kręcące się koło wozu. Zatrzymał konie i stwierdził brak jednego worka pszenicy (75 kg.) — Puścił się biegiem gdyż złodzieje daleko z lupem ująć nie mogli. Jak się okazało work z pszenicą niósł miejaki Bronisław Jankowski zam. ul. Matejki 6. Sprawę skierowano do post. pol. Państwowej.

● **Gdy jest umowa — lokator musi płacić za wodę.** Przed Sądem Okręgowym w Toruniu na sesji wyjazdowej w Wąbrzeźnie jako instancji odwoławczej stanął kupiec Franciszek Werth z Wąbrzeźna. Wyżej wymieniony skazany został swego czasu przez Sąd Grodzki na 1 tydzień aresztu za to, że samowolnie zamknął dopływ wody do mieszkania swego lokatora Piekarka.

Wskutek odwołania się Wertha odbyła się ponownie rozprawa, w której Werth przedstawił, że Piekarek, mimo umowy nie płacił ani komornego ani nie uiszczal opłat za wodę i powiedział, że płać nie będzie. Ponieważ Zarząd Miejski upominał się należności za wodę od właściciela domu Wertha i zagroził, że mu dopływ wody całkowicie wstrzyma, Werth zamknął swemu lokatorowi P. wodę, zaznaczając, że otrzyma wodę z piwnicy każdorazowo o ile mu zaraz będzie płać.

Sąd Okręgowy po przesłuchaniu świadków m. in. kierownika wodociągów p. Murawskiego, wydał wyrok mocą którego Werth został uwolniony od winy i kary. A więc jeśli jest umowa — trzeba płać na to nikt nie poradzi! Koszty postępowania nałożono na Skarb Państwa.

● **Z srebrnego ekranu.** Dzisiaj w środę i w czwartek wyświetlamy piękny film. Niezwykle dużych kosztów i olbrzymich starań sporządzenia filmu, który pozostawi na całe życie niezatarte wrażenia pt. „ANNA KARENINA” Następny film pt. „Mały buntownik”. Na seanse po południowe o godz. 5-tej wszystkie miejsca 50 groszy.

W NIEDZIELE...

wszyscy pójdziemy na „Wentę” (sala hotelu „Dwór Wąbrzeski”)

Z POWIATU PRZYDWORZ

□ **O drugą siłę nauczycielską.** Miejscowe społeczeństwo prosi za naszym pośrednictwem władze szkolne o drugą siłę nauczycielską. Sam bowiem kierownik szkoły nie jest w stanie podjąć pracy (w szkole jest przeszło 100 dzieci). Wprawdzie przewidziana jest druga siła nauczycielska (nauczycielka, która długi czas choruje) ale, gdy ta jest chora, w interesie dzieci należałoby przydzielić choć na zastępstwo inną siłę, aby nauka na tym nie ucierpiała.

□ **Nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego.** Dnia 29 października odbyło się nadzwyczajne zebranie Kółka Rolniczego, na którym instruktorem T. R. P. p. Ewertowski omawiał szczegółowo sprawę oddłużeniowa.

PLYWACZEWO

□ **O włos zabiłby parobka.** Zapewne czytelnicy przypominają sobie, że około 5 tygodni temu podaliśmy artykuł pt: „O włos zabiłby parobka”, na który to p. Ziorkowski Sylwester, rolnik z Pływaczewa przesłał sprostowanie do naszej redakcji, a nawet jak nam wiadomo, zamierzał naszemu odpowiedzialnemu redaktorowi wytoczyć skargę sądową, albowiem przez artykuł ten czuł się pokrzywdzonym. Tocząc się w ubiegłym tygodniu karna rozprawa przeciw p. Z. jednak wykazała, że p. Ziorkowski rzeczywiście dopuścił się przestępstwa przez uderzenie parobka swego Gorzke Klemansa w twarz, za co Sąd Grodzki w Kowalewie ukarał go na 2 miesiące z zawieszeniem.

Dziwnym się bardzo, że p. Ziorkowski przostał wiadomości naszego korespondenta. Korespondent bowiem po stwierdzeniu faktu napisał zupełną prawdę, nadesłana zatem sprostowanie postawiło Ziorkowskiego w zupełnie innym świetle, w jakim się chciał postawić.

Uważamy, że najpierw trzeba odczekać wyniku rozprawy sądowej a później dopiero nadsyłać sprostowanie.

MIEJSCEM SPOTKANIA

w niedzielę będzie hotel „Dwór Wąbrzeski”, gdzie odbędzie się „WENTA” urządzona przez Stow. Pań Miłos. św. Winc. á Paulo.

KOWALEWO

● **Kraieczki.** Sąd Grodzki w Kowalewie rozpatrywał następujące sprawy i ukarał: Kędziorskiego Jana z Kowalewa za pisanie podań oraz wniosków do władz i urzędów bez zezwolenia na 3 miesiące aresztu z zawieszeniem na 3 lata, oraz grzywnę 30 zł i koszty postępowania.

Waśkiewicz Michała z Orzechówka za kradzież roweru na 6 mies. więzienia, a Radckiego Ksawerego na 7 miesięcy więzienia za paserstwo.

Izdebskiego Franciszka z Torunia za kradzież zegarka na szkodę Derebeckiego Zygmunta z Ludowic na 1 mies. aresztu.

Ellmanna Marcina z Gajewa za usunięcie zajętych przedmiotów przez egzekutora skarbowego na 1 mies. aresztu. Karę tę jednak darowano mu na podstawie amnestii.

Przygockiego Władysława z Kowalewa za kradzież gotówki Zielińskiemu Janowi z Orzechówka na 6 mies. więzienia.

Alechiewicz Stanisława, Pipeczyńskiego Romana z Dobrzynia za kradzież zboża z wozu na 6 miesięcy więzienia, a Bronikowskiego Romana za paserstwo na 7 miesięcy więz.

ZARZĄDZENIE W SPRAWIE TĘPIENIA SZCZURÓW NA OBSZARZE MIASTA WĄBRZEŻNA.

Na podstawie § 1 i 2 rozporządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 27. 5. 1931 roku (Pom. Dz. Wojew. nr 13. poz 174) zarządza się ogólne tępienie szczurów na obszarze miasta Wąbrzeźna na dzień 4 i 5 listopada 1936 roku.

§ 1.

Do tępienia szczurów obowiązani są przystąpić wszyscy właściciele lub zarządcy poszczególnymi nieruchomościami, właściciele piekarni zakładów rzeźniczych i innych zakładów przetwarzających produkty spożywcze, zakładów fabrycznych i rzemieślniczych, wszelkich zakładów itp. Trutki powinny być porozkładane w domach mieszkalnych zabudowaniach gospodarczych, we wszystkich składach piwnicach, śpiichlerzach, poddaszach, na wolnych niezabudowanych placach w ogrodach itp. bez względu na to, czy obecność szczurów została stwierdzona.

§ 2.

Termin rozkładania trutek ustala się na dzień 4. i 5. listopada 1936 roku. Trutki powinny pozostać na miejscu w ciągu no najmniej 2 dni. Padłe szczury należy zakopać do głębokości nie mniejszej niż 3/4 metra.

§ 3.

Osoby wymienione w § 1. obowiązani są nabyć trutki w miejscowych aptekach i we wszystkich drogeriach miasta Wąbrzeźna w których sprzedaż wypróbowanego środka będzie się odbywać w dniach od 2. do 4. 11. 1936 roku w lokalach tych nabywcy będą rejestrowani.

§ 4.

Przed przystąpieniem do tępienia, wszyscy właściciele domów obowiązani są nieruchomości swoje doprowadzić do należytej czystości, wywieźć zawartość śmietników usunąć wszelkie odpadki i śmieci zanieczyszczające posesję itp.,

ażeby szczury w okresie tępienia pozbawione były zupełnie normalnego pożywienia.

Gruntowne czyszczenie domów, dziedzińców zabudowań gospodarczych ogrodów, wolnych niezabudowanych placów itp. powinno się odbyć do dnia 3. listopada 1936 roku. Śmiecie należy wywozić do urzędzonego śmietnika znajdującego się na nieruchomości p. Józefa Reca, wyb. Polna 3, przedstawiające obecnie łąkę i bagna a położone jest po lewej stronie przy drodze wiodącej od ulicy wyb. Polnej w kierunku dworca.

Zezwolenia na nabycie trutek wydawane będą bezpłatnie w biurze Miejskiego Urzędu Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego (Ratusz pokój nr 9) w dniach od 2 do 4 listopada br. włącznie.

W czasie, jak i po terminie rozkładania trutek organa policyjne kontrolować będą, czy wszyscy właściciele domów i zakładów etc. zastosowali się do powyższego zarządzenia.

§ 5.

Winni niedopełnienia obowiązków wynikających z niniejszego zarządzenia ulegną karze do 60 złotych, lub aresztu zastępczego do 3 dni.

Wąbrzeźno, dnia 22. października 1936 roku.

Miejski Urząd Bezpieczeństwa i Porządku Publicznego
Burmistrz (—) Schwarz

Życie towarzysza

— **Baczność Sokoli!** Miesięczne zebranie odbędzie się w czwartek dnia 5 listopada o godz. 20 w lokalu zebrani. Z powodu ważnych spraw przybycie członków konieczne.

Czołem! Zarząd.

— **Baczność K. S. „Pogoń”.** — W czwartek dnia 5 listopada o godz. 8-jej wiecz. w lokalu drh. prezesa J. Hoffmanna odbędzie się zebranie ogólne wszystkich sekcji. Z powodu omówienia bardzo ważnych spraw klubowych przybycie wszystkich członków konieczne. ZARZĄD

— **BACZNOŚĆ CECH FRYZJERSKI** — Dnia 8. 11. br. o godz. 4-tej po południu odbędzie się walne zebranie Cechu Fryzjerskiego. Uprasza się o liczny udział w zebraniu.

— **BACZNOŚĆ DROZNYCY POW. WĄBRZESKIEGO.** W niedzielę, dnia 8-go listopada odbędzie się zebranie Związku Zawodowego pracowników Dróg Kołowych RF. im. Marszałka Józefa Piłsudskiego o godz. 13-tej w Wąbrzeźnie w lokalu p. Michalskiego przy ul. Marsz. Piłsudskiego na które to zebranie zapraszamy przejęcie wszystkich drożników z powodu bardzo ważnych spraw. ZARZĄD

— **ZWIĄZEK INWALIDÓW WOJENNYCH RP. KOWALEWO.** W niedzielę, dnia 8 listopada odbędzie się zebranie miejscowego Koła na sali p. Józkwia o godz. 12.30. O liczny udział prosi. ZARZĄD.

GIELDA

Urzędowa cedula Giełdy zbożowo towarowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, dnia 3 listopada.

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz, ładunki wagonowe, dostawa bieżąca za 100 kg.

Zyto	18,50—18,75
Pszenica standartowa	25,50—25,75
Jęczmień browarowy	24,50—25,00
Owies	15,75—16,50
Mąka żytnia gatunek I 0,50%	29,50—30,00
Mąka żytnia gatunek II 50-65 proc.	23,00—23,75
Mąka żytnia razowa 0-95 proc.	22,75—23,50
Mąka żytnia posłednia 65 proc.	21,75—22,75
Mąka pszenna gat I 0-20 proc.	42,25—43,75
Mąka pszenna gat. IA 0-45 proc.	41,25—41,75
Mąka pszenna gat. IB 0-55 proc.	40,50—41,00
Mąka pszenna gat. IC 0-60 proc.	39,00—40,25
Mąka pszenna gat. IIA 20-55 proc.	34,75—35,75
Mąka pszenna gat. IIC 45-55 proc.	33,75—34,75
Mąka pszenna gat. IID 45-65 proc.	33,00—34,00
Mąka pszenna gat. IIE 55-60 proc.	31,75—32,75
Mąka pszenna gat. IIF 55-65 proc.	28,75—29,25
Mąka pszenna gat. IIG 60-65 proc.	30,75—31,25
Otręby żytnie	12,25—12,50
Otręby pszenne mialkie	12,75—13,25
Otręby pszenne średnie	12,25—12,75
Otręby pszenne grube	13,50—13,75
Rzepak zimowy	43,00—45,00
Mak niebieski	61,00—65,00
Gorzycza	31,00—33,00
Peluszka	22,00—23,00
Wyka	20,00—21,00
Groch polny	20,00—21,00
Łubin niebieski	9,50—10,50
Koniczyna biała	115,00—135,00
Ziemniaki jadalne pomorskie	3,00—3,50
Makuch lniany	21,50—22,00
Makuch rzepakowy	17,50—18,00
Słoma żytnia prasowana	2,50—2,75
Siano nadnoteckie luzem	3,00—4,00

Druk.: Zakłady Graficzne B. Szuczki Wąbrzeźno-Pom.
Wydawca: Bolesław Szuczka. — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szuczka — Wąbrzeźno-Pom., ul. Mickiewicza 1

JAN HOFFMANN

WĄBRZEŻNO, Rynek 13 — tel. 11

Filie: PŁUŻNICA i LISEWO

ZAJAZD KOPERNIKA 13

Handel towarów kolonialnych i delikatesów, cukrów, czekolad i owoców południowych.

Mam zaszczyt polecić niniejszym z mego dobrze zaopatrzonego sklepu kolonialno - delikatesowego

KONSERWY MIĘSNE NADESZŁY:	
pierwszorzędne flaki puszka 1 funt	1,30
Boczek z kapustą	1,20
Noża wieprzowa	1,30
Bigos (po polsku konserwowany)	1,30
Pasztet w małych i dużych puszkach	
Kaszka pszenna ft. 0,28	
Mąka kartoflana	ft. 0,25
Marmelada	ft. 0,49
Makaron	ft. 0,40
ŚLEDZIE MATTIES specjalnie tłuste	szt. 0,09
Platki owsiane,	
mąka owsiana	
Sardynki, skumbrie,	
byczki, szproty w oliwie,	
moskaliki, sardelki,	
matiasy angielskie szt. 0,20	
— — — ŚWIEŻE SZPROTY WĘDZONE — — —	

Specjalność: KAWA Z WŁASNEJ PALARNI
Kakao ¼ ft. 0,35 i 0,55.

SERY

szwajcarski, tyłzycy, ementaliski; serki śmietankowe: limburski, tyłzycy, ementaliski, kmin-kowy, sardelowy, oraz ziołowy do tarcia. — —

KONSERWY JARZYNOWE:

Jarzyny mieszane, groszki z karotką, fasolki, szparagi i inne jarzyny. — — — — —

MARMOLADA OWOCOWA FT. 0,49, I GAT. 0,55

Oliwa biała do wirówek,	
Oliwa maszynowa	litr 0,60, 0,70 i 0,80
Smar do wozów	ft. 0,25
Froter do podłóg	0,75
Pasta do obuwia puszka	0,10, 0,15, 0,25 i 0,30
Mydła toaletowe w wielkim wyborze kawałek	0,15; 0,20; 0,25 0,30; i 0,45
Szare mydło	ft. 0,55
Proszki do prania paczka	0,22

Schicht proszek	0,36
Radion proszek	0,75
Mydła do prania kaw.	0,20; 0,22; 0,25, 0,28; 0,30

Cukierki z konfektem I gat.	0,25
cukierki z konfektem II gat.	0,20
konfekt dobrej jakości ¼ ft.	0,35
cukierki owocowe, grylażowe, miodowe, rumowe, mlekomalt ft.	0,45
Czekolady; konfekt, cukierki pierwszorzędnej jakości tylko firm znanych jak: Kanold, Goplana, — Suchard, Hazet, Branka, Piasecki.	

CZEKOLADY:

kremowa 100 gr. tbl.	0,45
deserowa 100 gr. tbl.	0,48
mleczna z orzechami tbl.	0,65
Mleczna tbl.	0,60
kostki czekoladowe sztuka	0,05
czekolady małe tbl. sztuka	0,05 i 0,10
oraz wiele innych gat. po najniższych cenach	

Wszelkiego rodzaju
bieliznę kolorową
będziemy pracować w obecności
naszych Klientek podczas —

**Pokazów prania
Persilem**

urządzanych w lokalu naszej firmy
od 2. XI. — 7 XI. 36 r.

Pokazy te urządzamy w interesie naszych Klientek, aby dać im sposobność zapoznania się z prostym i skrajnym systemem prania tkanin z jedwabiu, wełny i sztucznego jedwabiu. Drobne sztuki bielizny można przynieść do próbnego wyprania.

**Chwiałkowski „Bazar”
Wąbrzeźno — Rynek**

WENTĘ

NA RZECZ UBOGICH

URZĄDZA

Stow. Pań Miłosierdzia św. Winc. à Paulo
w Wąbrzeźnie

w niedzielę 8 listopada br. o godz. 4 po poł. w sali p. Klimka

KONCERT TANCE — UROZMAIENIA

Bufet zaopatrzony w ciepłe i zimne potrawy i napoje.

Do serc ofiarnych miasta i okolicy udajemy się z uprzejmą prośbą o łaskawe datki tak w gotówce jak i naturaliach, szczególnie na zaopatrzenie bufetu, loterii i t.d. Wszelkie dary prosimy nadsyłać na ręce p. Zuralskiej ul. J. Piłsudskiego, możliwie dzień naprzód lub w dzień Wenty od godz. 2 na sale.

W imieniu biednych składamy wszystkim Szan. Ofiarodawcom naprzód serdeczne „Bóg zapłać”
O jak najliczniejszy udział Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy gorąco prosimy.

GOSPODYNIE: Bałcerska, Dąbrowska, Ługiewiczowa, Żuralska

GOSPODARZE: Chwiałkowski, Chwiećko, Cieszyński Nacz. Sądu, Czarnota-Bojarski, Kalkstein Starosta, Klimek, Nalecz Kier. Szkoły, Pruchniewski, Schwarz burm., Szczuka Redaktor.

Zarząd Stow. Pań św. Winc. à Paulo w Wąbrzeźnie

(—) Ks. Prob. Zaremba, dyrektor (—) Br. Piotrowska, prezydentka
(—) H. Sigurska, skarbniczka (—) G. Jezierska, wice-prezydentka
(—) Anna Wołoszczakowa, sekretarka
(—) Z. Górka, wice-skarbniczka

Krawcowa

na suknie i bieliznę szuka
pracy poza domem. Dziennie
zł. 1.50. Wyjedzie także
po za Wąbrzeźno
Adres wskaże „Głos”

Potrzebna

zaraz

panna

z ładnym charakterem pisma

do Administracji
„Głosu Wąbrzeskiego”

Posady

szuka 22-letnia absolwentka gimnazjum, techniczka budowlana córka urzędnika kolejowego

Oferty „Głos” 2210

Drzewka

owocowe

uznane przez Pom. Izbę Rolniczą, przywiozł na jarmark dnia 12 XI. 36 r. najpewniejsze, najtańsze i najlepsze drzewka są ze

szkółki Nowackiego z Okonina

Ładny, umeblowany

POKÓJ

z całodziennym utrzymaniem od 12. do wynajęcia
Adres wskaże „Głos”

**Lekarz-dentysta
Marceli Goldberg**

przeprowadził się

Marsz. Piłsudskiego 14.
vis à vis Poczty

COFAM

zniewagi wypowiedziane pod adresem małżonków Jana i Jadwigi Michalskich z Płużnicy i ich przepaszam

Ludwik Trznadel
Płużnica



Pamiętaj
o odnowieniu
prenumeraty!

PRZETARG

na wykonanie głównego remontu kanału Sitno na przestrzeni około 4 kilometry. Przedsiębiorcy mogą składać oferty do dnia 16-go listopada 1936 roku do zarządu Spółki Wodnej na ręce p. J. Chojnackiego przewodniczącego spółki w Miasteczku pow. wąbrzeskiego z podaniem kosztów za 1 metr bież. przeprowadzonego remontu.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 16-go listopada 1936 roku o godz. 11-tej w obozynie p. B. Szulczewskiego w Łopatkach.
Spółka zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta względnie nieprzyjęcia żadnej oferty.

ZA ZARZĄD

(—) Chojnacki, przewodniczący.

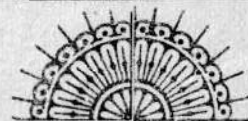
KUPUJEMY KOMPLETNE STARE ROCZNIKI

TYGODNIKÓW POWIEŚCIOWYCH
I BIBLIOTEK POWIEŚCIOWYCH

ADMINISTRACJA

GŁOSU WĄBRZESKIEGO

WĄBRZEŻNO
UL. MICKIEWICZA 1



KINO
dźwiękowe
SŁOŃCE

W środę 4 i po raz ostatni w czwartek 5 o godz. 5 i 8,15 najnowszy tryumf życiowy.

Greta Garbo, Fredric March, Fredde Bartholomew i Mauren Sullivan w filmie p.t.

Anna Karenina

to nie jest Garbo lecz super Garbo to jubileuszowe dzieło to tryumf pochodów na światowych ekranach kinematografii

Następny film:
„MAŁY BUNTOWNIK“ Shirley Temple



Najlepsza pora sadzenia drzew, to jesień

„Drzewom posadzonym w jesieni
każe się rosnąć, — posadzone na
wiosnę trzeba prosić aby rosły”.

Wyborowe drzewka owocowe

w doskonałych gwarantowanych odmianach
poleca

JERZY SAMULCZYK

WĄBRZEŻNO, wybud. pod Wałyżyk

Ceny niskie! Ceny niskie!

UWAGA: zamieniam drzewka owocowe na słomę żytnią z dostawą loco moje gospodarstwo